

Warszawa 26.08.2008

Szanowny Pan

Janusz Zaleski

Wiceprezes

Polski Związek Pracodawców Budownictwa

Ul. Żurawia 32/34

00-515 Warszawa

Szanowny Panie Prezesie,

Niniejszym pragnę podziękować Panu osobiście, jak i reprezentowanej przez Pana organizacji, Polskiemu Związkowi Pracodawców Budownictwa, za podjęcie szybkich i stanowczych działań w obronie dobrego imienia rodzimych firm budowlanych, w kontekście bulwersującej wypowiedzi Ministra Sportu Pana Mirosława Drzewieckiego, który w sposób oszczerczy i bezpodstawny zarzucił europejskim i polskim przedsiębiorstwom budowlanym „dyktat i znowę cenową” mające na celu „dojenie” polskiego państwa przy realizacji przetargów na obiekty infrastruktury komunikacyjnej.

Jeszcze chyba nigdy nasza branża nie była przedmiotem tak bezpardonowego ataku ze strony przedstawiciela polskiego rządu, nigdy też, w tak jawny i publiczny sposób, nie szkalowano dobrego imienia polskich przedsiębiorców budowlanych. Dlatego też absolutnie zrozumiałe jest tak gremialne wzburzenie naszego środowiska oraz chęć wypracowania kolektywnego stanowiska i solidarnej współpracy w imię ochrony godności i wspólnych interesów całej branży. Jako kierownictwo Mostostalu Warszawa S.A., firmy głęboko zaangażowanej w działalność budowlaną, zatrudniającej kilka tysięcy pracowników i realizującej dziesiątki kontraktów rocznie, całkowicie popieramy oficjalne stanowisko PZPB i podejmowane przez Związek działania.



Minister sportu, nie dysponując stosownymi kompetencjami i wiedzą, pozwolił sobie na skrajnie nieodpowiedzialny i krzywdzący atak pod adresem naszego środowiska, próbując zakwestionować blisko dwudziestoletni wysiłek i trud setek firm i dziesiątków tysięcy pracowników, które w niezwykle skomplikowanych warunkach polskiej transformacji ustrojowo-gospodarczej przywróciły etos zawodu budowlanica na niezwykle konkurencyjnym rynku, w którym nawet największe firmy mają zaledwie kilkuprocentowe udziały, a kilkuprocentowe marże w przypadku kontraktów publicznych są dużym osiągnięciem.

Członek Rady Ministrów Rządu RP wytoczył armaty nie tylko przeciwko dziesiątkom tysięcy pracowników sektora budownictwa i ich rodzinom, ale również naszym krajowym i zagranicznym akcjonariuszom, ponoszącym od lat inwestycje na rzecz budowy pozycji swoich firm, tworzenia i utrzymania miejsc pracy pomimo złożonej koniunktury gospodarczej. Wśród nich, jak choćby w przypadku Mostostalu Warszawa S.A., poprzez instytucje finansowe stanowiące połowę akcjonariatu, znajduje się kilkaset tysięcy przyszłych polskich emerytów, których Pan Mirosław Drzewiecki oskarżył o współudział w działalności o charakterze przestępczym.

Zarówno w Europie, jaki i w Polsce, sektor budowlany stanowi jedną z ważniejszych dziedzin gospodarki narodowej. Krajowe firmy inżynierskie i budowlane zatrudniają przeszło pół miliona pracowników i wypracowują blisko co dziesiątą złotówkę polskiego PKB. Dobra koniunktura rynkowa, to okres kiedy większość przedsiębiorstw nie tylko może dążyć do zwiększenia przychodów i zysków, lecz ma w dyspozycji dodatkowe fundusze, które są przeznaczane na akumulację i powiększanie technicznych środków produkcji. To czas kiedy można inwestować w nowoczesne urządzenia i technologie, podnosić kwalifikacje zawodowe pracowników, usprawniać organizację produkcji, a także zdobywać wiedzę i doświadczenie, które pozwoli rodzimym firmom na skuteczne konkurowanie na globalnym rynku.

Jesteśmy w stanie zrozumieć zaniepokojenie administracji publicznej nieuchronnie zbliżającym terminem EURO 2012 i ogromem zadań inwestycyjnych stojących w związku z tym przed naszym krajem. Jednakże w naszym najgłębszym przekonaniu, problem wcale nie tkwi w tym, że polskie firmy budowlane nie są w stanie podjąć się lub nie posiadają odpowiedniej wiedzy do wykonania w należyтым czasie i za godziwą cenę potrzebnych obiektów i budowli. Istotą problemu zdaje się być brak woli decydentów, wadliwe i nieprecyzyjne prawo jak również nadmierna i mało wydolna biurokracja, która paraliżuje i spowalnia podejmowanie kluczowych decyzji.

Od władz kraju oczekujemy rozwiązań systemowych, a nie doraźnego i „ręcznego” sterowania, które w naszym przekonaniu, zamiast doprowadzić do pozytywnych przemian rynkowych i umocnienia polskiej gospodarki, przyczyni się jedynie do spiętrzenia narastających od lat problemów. Polscy inżynierowie i budowlancy, jak wiele razy już dowodzili swoich umiejętności, są gotowi stanąć w szranki z konkurencyjnymi firmami z całego świata, pod warunkiem, że zasady uczestnictwa w przetargach będą jasne, przejrzyste, precyzyjne i tak samo obowiązujące dla wszystkich stron. Polskie firmy wcale nie budują ani drożej, ani gorzej, ani dłużej niż ich konkurenci z innych krajów. Zasadnicze ograniczenie pętające i spowalniające poczynania rodzimych firm to zagmatwane przepisy i regulacje prawne oraz nadmiernie rozbudowana i wszechobecna biurokracja.

Nie można jednak przejść do porządku dziennego nad oszczerstwami najcięższego kalibru, do jakich posunął się Pan Mirosław Drzewiecki, zarzucając naszemu środowisku dyktat i znowę cenową. Tego rodzaju przestępstwa jak defraudacja środków publicznych na masową skalę, należą do najcięższych wykroczeń przeciwko interesowi publicznemu i w przypadku ich udowodnienia karane są wieloletnim więzieniem, pozbawieniem majątku i prawa wykonywania zawodu.

Uważamy, iż sytuacja ta wymaga dalszych działań celem obrony dobrego imienia naszego środowiska i niedopuszczenia do bezkarnego pomawiania i oszczerczych oskarżeń.

Dlatego proszę o zwołanie w trybie pilnym spotkania Zarządu PZPB celem omówienia i podjęcia stosownych w tych okoliczności działań.

Z poważaniem

Jarosław Popiółek

Prezes Zarządu

Mostostal Warszawa S.A.